



LASEROWY ANTI-AGING

Jesień to szczyt sezonu w zabiegach laseroterapii. Jednak wśród ogromnej ilości urządzeń i procedur dostępnych w klinikach medycyny estetycznej zwyczajnie można się pogubić. O profilaktyce młodej skóry, resurfacingu oraz o tym, dlaczego laserów nie trzeba się bać, opowiada Katarzyna Nadolna, Prezes zarządu ITP S.A.

Kiedy i od czego najlepiej rozpocząć laserowe odmładzanie skóry twarzy i szyi?

Koncentrując się na skórze twarzy i szyi, kiedy widzimy pierwsze oznaki starzenia jak zmarszczki wokół oczu oraz problemy z wiotkością, warto wychwytać te zmiany szybko, jeszcze na początkowym etapie ich powstawania i od razu zadziałać. Co ważne, choć w laseroterapii obowiązuje zasada: im wcześniej, tym lepiej, efekty, jakie możemy uzyskać, mogą być równie dobre na etapie pierwszej zmarszczki, jak i przy skórze dojrzałej. Lasery potrafią mocno stymulować i w efekcie przebudowywać skórę, a najlepszym wyborem na początek będą lasery frakcyjne nieablacyjne, np. laser diodowy o długości fali 1470 nm. Dlaczego? Zabiegi z ich użyciem pozwalają działać głęboko, docierając do fundamentów skóry, a jednocześnie są bardzo wszechstronne w działaniu. Idealnym czasem do planowania laserowych zabiegów przeciwstarzeniowych jest okres bez dużych upałów i silnego słońca.

Czy głębokie działanie i przebudowa skóry oznaczają ból i długi proces gojenia?

Często spotykam się z takimi wątpliwościami, ale nie ma powodu do obaw. Lasery frakcyjne nieablacyjne nie są agresywne. W przeciwieństwie do technik ablacyjnych nie powodują odprowadzenia naskórka ani krwawienia. Nie ma też mowy o strupkach. Lasery te działają za pomocą frakcji tworzącej w skórze precyzyjne kolumny termiczne, które wnikając głęboko w tkankę, stymulują procesy przebudowy kolagenu i elastyny, czyli najważniejszych fundamentów skóry. Co ważne, skóra wokół kolumny termicznej pozostaje nienaruszona, dlatego cały proces gojenia przebiega szybko. Lasery te są urządzeniami precyzyjnymi, więc lekarz wie, na jakiej dokładnie głębokości pracuje. Ich chromoforem, a zatem celem, jest woda znajdująca się w naszej skórze, która kumuluje deponowaną energię. Dlatego tak ważne jest właściwe przygotowanie skóry i zadbanie o jak najlepsze nawodnienie jej przed zabiegiem.

Jak najlepiej o to zadbać?

Warto pić wodę z odrobiną dobrej jakości soli, która pozostaje w tkankach. Poza tym, na tydzień przed laseroterapią można poddać się mezoterapii. Wtedy oprócz wody dostarczymy skórze nieusieciowany kwas hialuronowy, który ją zwiąże. Dodatkowo moim złotym standardem, który doskonale się sprawdzi zarówno w ramach przygotowania do zabiegu, jak i stymulacji skóry do przebudowy po terapii laserowej jest połączenie dwóch produktów Neauvia, serum antyoksydacyjnego C-SHOT z witaminą C oraz kremu Ceramid Shield, który zadba o barierę hydrolipidową. Dzięki dobremu przygotowaniu skóry i organizmu, możemy spodziewać się dużo lepszych efektów laseroterapii, a więc resurfacingu oraz przebudowy.

Jakie są najważniejsze wskazania do zabiegów?

Wskazaniami do zastosowania laserów frakcyjnych nieablacyjnych są zmarszczki, wiotkość i nierówności. Zabiegi z ich użyciem umożliwiają zagęszczanie skóry, spływanie bruzdek oraz ujędrnianie. Są to procesy, które inicjujemy w trakcie zabiegu i które trwają, pomagając poprawić kondycję tkanki i jej wygląd przez kolejne tygodnie i miesiące. Lasery frakcyjne nieablacyjne sprawdzają się też w przypadku blizn zanikowych, zmian potrądkowych, pourazowych lub pozapalnych. To ważne, ponieważ skóra jest mapą naszego życia, zbieramy na niej ślady po urazach, wypadkach i chorobach. Tam, gdzie trzeba ją zastymulować, wyrównać i pobudzić do pracy – sprawdzi się terapia laserowa. We wszystkich tych wskazaniach doskonale sprawdza się wspomniany już laser diodowy o długości fali 1470 nm. Moim zdaniem jest on szczególnie bezkonkurencyjny, jeśli chodzi o zmarszczki wokół oczu, które są jedną z pierwszych oznak starzenia i bywa, że nawet trochę młodsza skóra, mimo świetnej kondycji, w strefie wokół oczu jest wiotka a zmarszczki są na niej widoczne. Przy skórze dojrzałej można nim natomiast zadziałać na całą twarz i szyję, która tym bardziej potrzebuje głębokiej przebudowy i poprawy całej struktury.

Czy można wspomóc efekty laseroterapii na skórze dojrzałej?

Można, w takich przypadkach warto skorzystać ze specjalnie opracowanych protokołów. Przykładem może być terapia dla zaawansowanych oznak starzenia skóry składająca się z zastosowania mezoterapii nieusieciowanym kwasem hialuronowym, termoliftingu i lasera nieablacyjnego. Dzięki synergii pomiędzy poszczególnymi zabiegami w procedurze łączonej, możemy uzyskać działanie intensywnie odmładzające i efekt wyraźnego liftingu niezależnie od tego, czy pacjentka ma 35 czy 65 lat szczególnie w strefie żuchwy oraz w ogólnym liftingu tkanek. Jest to więc jednocześnie początek procesu odmładzania i stymulacji skóry. Bezpośrednio po takich zabiegach można normalnie funkcjonować, bez ran, obrzęków czy dyskomfortu. A na dalszym etapie można zaplanować pracę nad przebarwieniami i wyrównaniem kolorytu z pomocą laserów ablacyjnych. Chciałabym podkreślić, że zabiegi laserowe mają jeszcze jedną bardzo ważną zaletę. Poza możliwością odmładzania i cofania wskazówek zegara biologicznego, efekt zawsze pozostaje naturalny. ■